

Sygn. akt I ACa 502/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 listopada 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku – I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Michał Kopec
Sędziowie:	SA Małgorzata Idasiak-Grodzińska (spr.) SA Mirosław Ożóg
Protokolant:	stażysta Agata Karczewska

po rozpoznaniu w dniu 12 listopada 2014 r. w Gdańsku na rozprawie

sprawy z powództwa M. R.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku

z dnia 18 lutego 2014 r. sygn. akt IX GC 56/12

I. zmienia zaskarżony wyrok:

a) w punkcie I (pierwszym) o tyle tylko, że w miejsce kwoty 10.820 zł zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 8.831 (osiem tysięcy osiemset trzydzieści jeden) złotych, a w pozostałym zakresie powództwo oddala;

b) w punkcie III (trzecim) w ten sposób, że zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 4.475,30 (cztery tysiące czterysta siedemdziesiąt pięć i 30/100) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu;

II. oddala obie apelacje w pozostałym zakresie;

III. zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 2.762 (dwa tysiące siedemset sześćdziesiąt dwa) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Na oryginale właściwe podpisy

Sygn. akt I ACa 502/14

UZASADNIENIE

Powód wniósł o zasądzenie od pozwanego kwoty 124.525 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 4.07.2011r, na którą składały się kwoty z tytułu:

- 12.000zł - najmu pojazdu zastępczego,
- 4.261zł - rzeczywistych kosztów parkowania i

przygotowania pojazdu do oględzin,

- 46.464zł - kosztów poniesionych w związku z

rozwiązaniem umowy leasingu,

- 48.900zł - pozbawienia możliwości zakupu leasingowego

pojazdu za 1.100 zł,

- 12.900zł - przyjęcia przez pozwanego zaniżonej wartości

pojazdu.

W toku postępowania likwidacyjnego pozwany wypłacił odszkodowanie w kwocie 76.150 zł, na którą składały się:

- 41.750 zł (szkoda całkowita) i 21.560 zł wartości pozostałości, - 11.400 zł zwrot kosztów wynajmu pojazdu zastępczego, - 400 zł koszt holowania, - 1.040 zł zwrot kosztów przygotowania pojazdu do oględzin i parkowania (30.10.- 2.12.2010r.), zaś z tytułu rozliczenia leasingu powodowi zwrócono 21.550,78 zł.

Wyrokiem z dnia 18.02.2014r. Sąd Okręgowy w Gdańsku zasądził na rzecz powoda kwotę 10.820 zł z ustawowymi odsetkami od 4.07.2011r., oddalił powództwo w pozostałym zakresie (113.705 zł) i zasądził na rzecz pozwanego kwoty 1.202,01 zł i 2.952 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sąd Okręgowy ustalił co następuje:

17 września 2009 r. powód M. R. zawarł z (...) spółką z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. umowę leasingu operacyjnego nr (...), której przedmiotem był (...) seria (...)(...) rok produkcji 2006. Przedmiot leasingu został nabyty za cenę netto 110.000 zł, natomiast cenę sprzedaży netto ustalono na kwotę 1.100 zł.

Umowa leasingu została zawarta na czas 35 miesięcy i jej obowiązywanie miało zakończyć się z dniem wymagalności ostatniej raty leasingowej. Wysokość raty leasingowej (1-35) strony ustaliły na kwotę 2.112 zł netto. W harmonogramie spłaty rat leasingowych oznaczono ponadto ratę „0”, którą powód zobowiązany był wpłacić na rzecz finansującego do dnia 30 września 2009 r. w wysokości 60.390 zł brutto.

W umowie strony uzgodniły, że cena sprzedaży przedmiotu leasingu będzie wynosiła 1.100 zł i powód po upływie podstawowego okresu umowy może skorzystać z prawa do nabycia pojazdu za tę cenę przy spełnieniu warunków określonych w § 6 kontraktu.

Do umowy leasingu operacyjnego zastosowanie miały postanowienia Ogólnych Warunków Leasingu (...) sp. z o.o. przyjęte uchwałą zarządu nr 1 z dnia 24 marca 2009 r.

Powód nabył przedmiot leasingu w zakresie prowadzonej działalności gospodarczej. Samochód został zarejestrowany na terytorium RP przez leasingodawcę dnia 28 września 2009 r. i wydany powodowi w dniu 29 września 2009 r.

Przedmiot leasingu nie był pojazdem fabrycznie nowym. Został on wyprodukowany w roku 2006 i początkowo był zarejestrowany na terytorium Niemiec.

Dostawcą przedmiotu leasingu było przedsiębiorstwo (...) s.c. J. H., T. W. w Przodkowie.

25 października 2010r., tj. po 13 miesiącach użytkowania przedmiotu leasingu przez powoda, miała miejsce kolizja w ruchu lądowym z udziałem (...) seria (...) T.(...) Sprawcą kolizji był kierujący pojazdem O. (...), który był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej w (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W. (nr polisy (...)).

Po tym zdarzeniu uszkodzony pojazd, na zlecenie powoda, został sholowany do (...) w Przodkowie, gdzie miał zostać poddany naprawie.

Powód zgłosił szkodę komunikacyjną u leasingodawcy dnia 25 października 2010r., zaś u pozwanego powód dokonał zgłoszenia szkody w dniu 29 października 2010r., poinformował też ubezpieczyciela o konieczności wynajmu samochodu zastępczego.

Szkoda w (...) S.A. została zarejestrowana pod nr (...).

26 października 2010 r. (...) w Przodkowie wystawił powodowi fakturę VAT nr (...) na kwotę 400 zł netto z tytułu wykonanej usługi holowania na trasie G. - P..

Pozwana uregulowała należność z tej faktury VAT w całości.

W okresie od 26 października 2010 r. do 26 listopada 2010 r. uszkodzony pojazd znajdował się na hali warsztatowej, na stanowisku, na ramie i częściowo na podnośniku w warsztacie samochodowym przedsiębiorstwa (...) w Przodkowie. W tym czasie samochód został zdemontowany w celu dokonania oględzin przez biegłego rzeczoznawcę pozwanej. Przy demontażu pojazdu, który trwał ok. 2-3 dni, pracowało po 2-3 osoby dziennie.

Po dniu 26 listopada 2010 r. przedmiot leasingu był garażowany „pod wiatą” na terenie warsztatu samochodowego (...) do dnia 30 grudnia 2010 r.

W listopadzie 2010r. pozwana zleciła swojemu rzeczoznawcy - Z. M. sporządzenie wyceny wartości rynkowej pojazdu użytkowanego przez powoda przed szkodą oraz oszacowanie różnicy wartości pojazdu przed i po szkodzie.

16 listopada 2010 r. została opracowana wycena nr (...), a rynkową wartość netto (...) seria (...) T.(...) użytkowanego przez powoda na dzień 25 października 2010 r. pozwana oszacowała na kwotę 67.000 zł.

Powód zakwestionował wartość wyceny nr (...) stwierdzając, że wartość samochodu została znacznie zaniżona, co wpływa na wysokość odszkodowania.

Rynkową wartość pojazdu (...) bezpośrednio przed kolizją, tj. na dzień 25 października 2010 r., w toku procesu ustalono na kwotę 67.200 zł netto.

W trakcie postępowania likwidacyjnego pozwana ustaliła, że koszty naprawy uszkodzonego samochodu powoda przewyższają jego wartość rynkową. Z tych względów pozwana przyjęła, że w pojeździe powoda będącym przedmiotem leasingu nastąpiła szkoda całkowita, którą wyceniła na kwotę 41.350 zł (jako różnicę wartości pojazdu przed wypadkiem, tj. kwoty 67.000 zł oraz wartości pojazdu po wypadku, tj. kwoty 25.650 zł).

Pozwana doręczyła powodowi rozliczenie szkody w dniu 25 listopada 2010 r. w formie elektronicznej, tj. za pośrednictwem poczty e-mail.

W terminie 7 dni licząc od dnia formalnego rozliczenia szkody nr (...), tj. do dnia 2 grudnia 2010 r. leasingodawca winien był dokonać sprzedaży pozostałości powypadkowych, składowanych na terenie warsztatu samochodowego (...) w Przodkowie uznał Sąd Okręgowy.

(...) sp. z o.o. sprzedał pozostałości przedmiotu leasingu dopiero w dniu 20 grudnia 2010 r. Nabywcą części samochodowych powypadkowych było przedsiębiorstwo (...) s.c. J. H. T. W. w Przodkowie. Pozostałości wyceniono na kwotę 25.650 zł netto.

Odszkodowanie w wysokości 41.350 zł pozwana w całości wypłaciła finansującemu leasing operacyjny pojazdu B. (...) (...) Powyższa kwota została rozliczona na rachunku bankowym (...) w dniu 8 grudnia 2010 r. Z tym dniem nastąpiło więc finansowe rozliczenie szkody całkowitej nr (...).

20 grudnia 2010 r. powód zawarł z (...) sp. z o.o. porozumienie w przedmiocie rozliczenia umowy leasingu w zakresie (...) seria (...) T. (...) co do którego orzeczono szkodę całkowitą. W tym dniu nastąpiło więc rozliczenie powoda z finansującym w zakresie umowy leasingu operacyjnego nr (...).

W ramach tego porozumienia przyjęto, że z tytułu rozliczenia umowy finansującemu przysługuje odszkodowanie od powoda w wysokości 45.205,22 zł. Jednocześnie strony porozumienia ustaliły, że finansujący dotychczas otrzymał: - kwotę 41.350 zł z tytułu szkody całkowitej od ubezpieczyciela oraz - kwotę 25.650 zł z tytułu sprzedaży pozostałości przedmiotu leasingu. W wyniku dokonanych ostatecznych rozrachunków stron umowy leasingu (...) sp. z o.o. zwrócił powodowi 21.550,78 zł (k. 54).

27 grudnia 2010 r. finansujący przeniósł na leasingobiorcę wszelkie prawa do dochodzenia od pozwanej roszczeń z tytułu szkody nr (...).

W okresie od dnia 26 października 2010 r. do dnia 30 grudnia 2010 r., tj. w sumie przez 65 dób, powód korzystał z pojazdu zastępczego. Samochód zastępczy powód wynajmował od przedsiębiorstwa (...). Odpłatność za dobę najmu strony umowy w tym przedmiocie ustaliły na kwotę 400 zł plus podatek VAT w wysokości 22%.

Uzasadniony okres najmu pojazdu zastępczego wynosił wedle Sądu a quo do 51 dni, tj. od dnia 26 października 2010 r. (tj. od dnia następującego po dacie kolizji) do dnia 8 grudnia 2010 r. (tj. do dnia wypłaty odszkodowania na rachunek (...)) z uwzględnieniem dodatkowych kolejnych 7 dni na zakup nowego pojazdu. Stawka najmu na poziomie 400 zł netto nie jest rażąco wyższa od stawek stosowanych na rynku przez koncesjonowane wypożyczalnie.

30 grudnia 2010 r. powód otrzymał fakturę VAT nr (...) z tytułu wynajmu samochodu zastępczego wystawioną na kwotę 23.400 zł netto. Przyjęta na fakturze cena jednostkowa najmu została oznaczona na kwotę 400 zł.

Pozwana uznała należność z tej faktury w części, tj. co do kwoty 11.400 zł odpowiadającej iloczynowi ceny jednostkowej na poziomie 300 zł netto oraz okresowi najmu w wymiarze 38 dób (26.10. do 25.11.2010r.).

30 grudnia 2010 r. powód w ramach prowadzonej działalności gospodarczej dokonał zakupu nowego pojazdu.

31 grudnia 2010 r. powód otrzymał fakturę VAT nr (...) z tytułu przygotowania leasingowanego pojazdu powypadkowego do oględzin oraz z tytułu parkowania tego pojazdu w okresie od 30 października do 22 grudnia 2010 r. Fakturę VAT wystawiło przedsiębiorstwo (...) w Przodkowie na kwotę - odpowiednio - 3.600 zł netto oraz 1.701 zł netto. W fakturze tej wyszczególniono, że samochód powoda był przygotowywany do oględzin 24 rbg, gdzie cena jednej roboczogodziny wynosiła 150 zł netto. Natomiast okres naliczania opłaty z tytułu parkowania wynosił 54 doby, każda płatna po cenie 35 zł netto.

Pozwana uregulowała należności z tej faktury VAT tylko w części, tj. co do kwoty 360 zł z tytułu przygotowania pojazdu do oględzin oraz co do kwoty 680 zł z tytułu parkowania. Pozwana nie kwestionowała ceny jednostkowej roboczogodziny. Obniżyła ilość wykorzystanych roboczogodzin na wykonanie usługi rozbiórki uszkodzonego pojazdu z 24 rbg do 2,4 rbg. Pozwana uznała za zasadne naliczenie opłaty za parkowanie jedynie w okresie od 30 października do 2 grudnia 2010 r., tj. przez 34 doby, przy czym cenę jednostkową tej usługi pomniejszyła do kwoty 20 zł netto.

Niezbędny czas przygotowania pojazdu (...) uszkodzonego w kolizji z dnia 25 października 2010 r. do oględzin (usługa demontażu i ponownego montażu) wynosił 4 rbg, zaś stawka za 1 rbg wynosi 150 zł, a uzasadniony okres parkowania

uszkodzonego pojazdu wynosił do 34 dni, tj. od dnia 30 października 2010 r. (dzień następny po zgłoszeniu szkody) do dnia 25 listopada 2010 r. (dzień rozliczenia szkody) z uwzględnieniem 7 kolejnych dni na zagospodarowanie pozostałości powypadkowych pojazdu, a to przy zastosowaniu stawki netto opłaty dobowej w wysokości do 30 zł netto, uznał Sąd Okręgowy.

Rynkowa natomiast wartość pojazdu (...), po zakończeniu podstawowego okresu leasingu operacyjnego na podstawie umowy nr (...) z dnia 17 września 2009 r. gdyby nie uległ wypadkowi, wynosiłaby 43.600 zł netto, zaś wartość rynkowa pojazdu przed kolizją wynosiła netto 67.200 zł.

Ustalenia swoje Sąd a quo oparł na dokumentach, dowodach osobowych i opiniach biegłych, które omówił i przeanalizował ich wiarygodność oraz moc dowodową w pisemnym uzasadnieniu, wskazując na konieczność weryfikacji niektórych danych i wniosków wypływających z opinii biegłych. Sąd bardzo szczegółowo ocenił dowody wskazując, jakie ustalenia poczynił w oparciu o określoną grupę dowodów, oraz z jakich przyczyn nie w całości mógł oprzeć się na informacjach pozyskanych od powołanych w sprawie biegłych.

Przywołując normy przepisów art. 3 kpc i 6 kc Sąd wskazał, że w jego ocenie powód nie zdołał w dostateczny sposób udowodnić zasadności swoich roszczeń tak co do podstaw faktycznych i prawnych, jak i co do wysokości poszczególnych żądań.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

W myśl regulacji w art. 822 k.c. w wyniku zawarcia umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zakład ubezpieczeń zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo osoba na rzecz której została zawarta umowa ubezpieczenia. Świadczenie ubezpieczyciela obejmuje zapłatę sumy pieniężnej odpowiadającej wysokości poniesionej przez poszkodowanego szkody (art. 805 k.c.). Wysokość odszkodowania powinna być określona według reguł określonych w art. 363 k.c. i art. 361 k.c.

Stosownie do treści art. 363 § 1 k.c. naprawienie szkody powinno nastąpić, według wyboru poszkodowanego, bądź przez przywrócenie stanu poprzedniego, bądź przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej. Jednakże gdyby przywrócenie stanu poprzedniego było niemożliwe albo gdyby pociągało za sobą dla zobowiązanego nadmierne trudności lub koszty, roszczenie poszkodowanego ogranicza się do świadczenia w pieniądzu. Zatem w przypadku uszkodzenia samochodu naprawienie szkody winno przybrać postać naprawy auta, bądź wypłaty odszkodowania odpowiadającego kosztom tej naprawy, albo też gdy naprawa jest niemożliwa bądź nieopłacalna, poszkodowany może domagać się zapłaty odszkodowania odpowiadającego wartości samochodu przed szkodą, pomniejszonego o wartość jego pozostałości, która ma określoną wartość i nadal pozostaje w majątku poszkodowanego (tak m.in. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 13 grudnia 1988 r., sygn. akt I CR 280/88).

Reguły zawarte w art. 361 § 1 i § 2 k.c. nakazują natomiast przestrzeganie zasady pełnego odszkodowania w granicach adekwatnego związku przyczynowego (por. m. in. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 15 listopada 2001 r., sygn. akt III CZP 68/01, publ. OSP 2002, z. 7-8, poz. 103 oraz uchwałę z dnia 21 marca 2003r., sygn. akt III CZP 6/03, publ. OSNC 2004, z. 1, poz. 4). Podstawową funkcją odszkodowania jest bowiem kompensacja, co oznacza, że odszkodowanie powinno przywrócić w majątku poszkodowanego stan rzeczy naruszony zdarzeniem wyrządzającym szkodę. Istotne jest przy tym zastrzeżenie, zgodnie z którym odszkodowanie nie może przewyższać wysokości faktycznie poniesionej szkody.

Oceny, czy poniesienie określonych kosztów mieści się w ramach szkody i normalnego związku przyczynowego należy dokonywać na podstawie indywidualnej sytuacji poszkodowanego i konkretnych okoliczności sprawy. Bezsporne jest jednak to, że utrata możliwości korzystania z rzeczy wskutek jej zniszczenia stanowi szkodę majątkową. Podkreślenia w tym miejscu wymaga też, że normalnym następstwem w rozumieniu art. 361 § 1 k.c. jest niemożność korzystania z samochodu przez poszkodowanego, nie tylko w sytuacji jego uszkodzenia, ale również w sytuacji jego zniszczenia. Jeżeli więc poszkodowany poniósł w związku z tym koszty, które były konieczne, na wynajem pojazdu zastępczego, to

mieszczą się one w granicach skutków szkodowych podlegających wyrównaniu. Tym samym, za normalne następstwo zniszczenia pojazdu służącego poszkodowanemu do prowadzenia działalności gospodarczej należy uznać konieczność czasowego wynajęcia pojazdu zastępczego w celu kontynuowania tej działalności w okresie, gdy szkoda nie została jeszcze naprawiona.

Postulat pełnego odszkodowania przemawia więc za przyjęciem stanowiska o potrzebie zwrotu przez ubezpieczyciela tzw. wydatków koniecznych, potrzebnych na czasowe używanie zastępczego środka komunikacji w związku z niemożliwością korzystania z niego wskutek zniszczenia, z tym że tylko za okres między dniem zniszczenia a dniem w którym poszkodowany może nabyć analogiczny pojazd, nie dłuższy jednak niż za czas do zapłaty odszkodowania. Termin wydatków koniecznych oznacza przy tym wydatek niezbędny dla korzystania z innego pojazdu w takim samym zakresie, w jakim poszkodowany korzystałby ze swego środka lokomocji, gdyby mu szkody nie wyrządzono. Poszkodowany mógłby zatem żądać tylko zwrotu wydatków poniesionych za korzystanie z pojazdu zastępczego pomniejszonych o sumę, jaką wydatkowałby na koszty eksploatacji własnego pojazdu. Za szkodę można uznać tylko koszty niezbędne, rzeczywiście poniesione przez poszkodowanego, którego obciąża ciężar dowodu wysokości szkody (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 września 2004 r., sygn. akt IV CK 672/03).

Co więcej, w ramach szkody i normalnego związku przyczynowego rozliczeniu podlegają też koszty holowania uszkodzonego pojazdu, koszty przygotowania uszkodzonego pojazdu do oględzin oraz koszty jego przechowywania na terenie warsztatu samochodowego, w którym następuje jego demontaż pod warunkiem jednak, że w momencie ponoszenia tych kosztów poszkodowanemu nie była znana decyzja w przedmiocie orzeczenia szkody całkowitej. O ile jednak koszty holowania i demontażu uszkodzonego w wypadku pojazdu ponoszone są bezpośrednio w następstwie zdarzenia stanowiącego źródło szkody, o tyle rozmiar kosztów związanych z przechowywaniem uszkodzonego pojazdu są uzależnione od tego, czy wartość szkody nie przewyższa wartości tego pojazdu. Innymi słowy, ostatni rodzaj kosztów będzie uzasadniony jedynie w okresie, gdy ubezpieczyciel, zawiadomiony o szkodzie komunikacyjnej, po dokonanych oględzinach pojazdu nie podjął jeszcze decyzji co do naprawy uszkodzonego pojazdu, przy czym przyjmuje się, że od dnia doręczenia decyzji w tym przedmiocie poszkodowanemu przysługują dodatkowe 7 dni na sprzedaż pozostałości powypadkowych. W odmiennej sytuacji koszty poniesione na parkowanie uszkodzonego pojazdu nie będą mogły zostać zakwalifikowane jako normalne następstwa kolizji w ruchu lądowym, z którego to zdarzenia szkoda wynika bowiem zawsze obowiązkiem poszkodowanego jest podejmowanie działań zmierzających do zminimalizowania szkody. Brak z jego strony takiego działania nie może zwiększać obowiązku odszkodowawczego osoby zobowiązanej do naprawienia szkody (por. uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego z dnia 22 kwietnia 1997 r., sygn. akt III CZP 14/97, czy wyrok z dnia 26 listopada 2002 r., sygn. akt I CKN 1993/00).

W ocenie Sądu Okręgowego działania powoda nie miały na celu minimalizowania szkody poniesionej w związku ze zdarzeniem z dnia 25 października 2010 r. Wniosek taki wynikał z tego, że okres trwania najmu pojazdu zastępczego oraz okres parkowania pojazdu uszkodzonego - odpowiednio - po dacie 8 grudnia 2010r. (plus 7 dni) i 25 listopada 2010 r. (plus 7 dni) nie były uzasadnione. Przede wszystkim po tym czasie zarówno wynajmowanie pojazdu zastępczego, jak i przechowywanie pozostałości powypadkowych było bezcelowe i nieracjonalne, skoro w dniu 25 listopada 2010 r. powód powziął decyzję o całkowitej szkodzie, natomiast w dniu 8 grudnia 2010 r. odszkodowanie zostało wypłacone na rachunek bankowy leasingodawcy. Na dzień 8 grudnia 2010 r. finansujący leasing był jedynym legitymowanym do dochodzenia odszkodowania na podstawie art. 822 k.c. jako właściciel pojazdu, który uczestniczył w kolizji w dniu 25 października 2010 r., a powód nabył prawa do dochodzenia od ubezpieczyciela roszczeń z tytułu szkody nr (...) dopiero z dniem 27 grudnia 2010 r. Jeżeli zaś chodzi o stawki opłat świadczonych w tym czasie na rzecz powoda usług, to co do opłaty za najem na poziomie 400 zł lecz za 51 dni Sąd, za sporządzonymi w sprawie pisemnymi opiniami biegłych sądowych, uznał, że nie jest ona wygórowana i mieści się w przedziale obowiązujących w tym zakresie cen rynkowych. Stawkę opłaty za parkowanie obniżył zaś z kwoty 35 zł do kwoty 30 zł za 34 dni, albowiem jak wynikało z analiz przeprowadzonych na potrzeby niniejszej sprawy przez biegłych sądowych, górna granica opłat tego rodzaju sięga właśnie do 30 zł. Za słuszne Sąd uznał natomiast stanowisko pozwanej wyrażone w przedmiocie czasu niezbędnego na przygotowanie uszkodzonego pojazdu do oględzin, przy czym biegły jednoznacznie określił, że czas na podjęcie tych czynności nie powinien przekroczyć 4 roboczogodzin. Pozwana nie kwestionowała stawki

jednostkowej za rbg jaką powód przyjął na fakturze VAT nr (...), zatem Sąd ustalił, że w ramach szkody powoda winna zostać uwzględniona z tego tytułu dodatkowo kwota 600 zł (4 rbg x 150 zł). Ponadto, Sąd zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 200 zł, która stanowiła różnicę między wartością rynkową pojazdu obliczoną na dzień 25 października 2010 r. przez pozwaną i biegłego sądowego K. K.. Pozwana wyceniła bowiem wartość rynkową tego pojazdu na ten dzień na kwotę 67.000 zł, natomiast w opinii biegłego sądowego wartość tę ustalono na poziomie 67.200 zł.

Co do pozostałych żądań powoda Sąd uznał, że podlegały one oddaleniu w pełnym zakresie, bowiem powód nie przedstawił wystarczających dowodów na potwierdzenie zgłoszonego stanowiska, jakoby poniósł koszty w związku z rozwiązaniem umowy leasingu w kwocie 46.464 zł oraz aby został pozbawiony możliwości wykupienia przedmiotu leasingu po zakończeniu umowy z (...) sp. z o.o. za kwotę 1.100 zł. Tym samym zdaniem Sądu powód nie wykazał, że jego roszczenie w omawianym zakresie było zasadne.

Powód nie udowodnił, aby był zobowiązany do zapłaty na rzecz finansującego leasing kwoty przewyższającej wartość odszkodowania należnego (...) sp. z o.o. w związku z rozliczeniem umowy leasingu, tj. ponad kwotę 45.205,22 zł, gdyż z treści porozumienia z dnia 20 grudnia 2010 r., załączonego do pozwu, wprost wynika, że w wyniku rozliczenia umowy leasingu powód otrzymał ostatecznie zwrot kwoty 21.594,78 zł. To zaś oznacza, że na powodzie nie ciążył w rzeczywistości obowiązek zapłaty na rzecz (...) sp. z o.o. kwoty 46.464 zł z tytułu 22 pozostałych do spłaty rat leasingowych. Wartość rat przypadających po wygaśnięciu umowy została przecież uwzględniona w rozliczeniu umowy leasingu, które dokonano zgodnie z ogólnymi warunkami leasingu, w tym przede wszystkim stosownie do treści § 15 ust. 2 pkt c) w zw. z § 18 ust. 5 i ust. 6 i jako taka stanowiła odszkodowanie finansującego leasing. Nie ma znaku równości pomiędzy ratami należnymi za okres sprzed wygaśnięcia umowy z ratami przypadającymi po wygaśnięciu umowy. Trzeba tutaj mieć na względzie to, że raty należne za okres sprzed wygaśnięcia umowy to ekwiwalent świadczenia wzajemnego - oddania rzeczy korzystającemu do używania. Obowiązek jednorazowego rozliczenia rat przypadających po wygaśnięciu umowy wynika właśnie z faktu, że brak jest w tym okresie wzajemnego świadczenia leasingodawcy. Tym samym w ocenie Sądu w niniejszej sprawie nie było wątpliwości co do tego, że powód nie miał obowiązku ponad rozliczoną porozumieniem z dnia 20 grudnia 2010 r. kwotę odszkodowania należnego finansującemu uiszczać dodatkowej kwoty 46.464 zł. Sąd podkreślił też, że dochodzona z tego tytułu kwota odszkodowania została niewłaściwie obliczona przez powoda, tj. z pominięciem faktu skorygowania raty za grudzień 2010 r. do „0” i z pominięciem wartości resztowej oraz stopy dyskontowej, o której mowa w załączniku nr 2/2 do umowy leasingu. Słusznie w tym kontekście zauważyła również pozwana, że rzekoma kaucja w wysokości 60.390 zł, jaka nie została zwrócona powodowi, stanowiła de facto pierwszą ratę leasingu. Odmienna interpretacja umowy leasingu, a w szczególności załącznika nr 2/1 do tej umowy byłaby sprzeczna z treścią art. 65 § 2 k.c.

Podobna do powyższej, konstatacja wypływa z analizy żądania pozwu co do zwrotu kwoty 48.900 zł z tytułu pozbawienia powoda możliwości wykupienia pojazdu po zakończeniu umowy leasingu za kwotę 1.100 zł. Powód obliczył, że po zakończeniu umowy leasingu wartość przedmiotu leasingu wyniosłaby 50.000 zł, co nie odpowiada prawdzie, albowiem z opinii biegłego sądowego wynikało, iż wartość ta byłaby niższa o 6.400 zł (43.600zł), przy czym powód błędnie założył, że po zakończeniu umowy leasingu uzyskalby korzyść majątkową w wysokości 50.000 zł minus koszt wykupu pojazdu na poziomie 1.100 zł. Kwota oszacowana przez powoda to przecież nic innego jak suma rat leasingowych, w tym rat, które byłyby należne za korzystanie przez niego z przedmiotu leasingu w okresie przypadającym po wygaśnięciu umowy, pomniejszone o koszty amortyzacyjne w okresie zakładanego okresu leasingu, tj. 35 miesięcy. Powód nie wziął więc pod uwagę tego, że gdyby umowa leasingu nie wygasła w roku 2010, to nadal musiałby spłacać co miesięczne raty leasingowe (czyli w sumie 22 raty po 2.112 zł netto), a dopiero po upływie podstawowego okresu umowy leasingu mógłby wykupić przedmiot leasingu za kwotę 1.100 zł. Ponadto, powód w żaden sposób nie wykazał, aby w okolicznościach rozpoznawanej sprawy utracona możliwość wykupu przedmiotu leasingu stanowiła dla niego utracone korzyści. Należy zwrócić uwagę, że szkoda w postaci *lucrum cessans* (art. 361 § 2 k.c.), ze swej natury ma zawsze charakter hipotetyczny. Dlatego jej wyliczenie musi być oparte na przesłankach realnych, odpowiadającym zasadom doświadczenia życiowego i wiedzy powszechnej, których w niniejszej sprawie zabrakło. Samo subiektywne przekonanie nie stanowi zaś podstaw dla zgodnego z nim wyrokowania.

Mając na uwadze powyższe Sąd orzekł jak w pkt I i II wyroku, zasądając od pozwanej na rzecz powoda kwotę 10.820 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 4 lipca 2010 r. do dnia zapłaty. Na kwotę 10.820 zł składały się:

- kwota 9.000 zł z tytułu najmu pojazdu zastępczego w okresie 26.10.2010 r. - 15.12.2010 r., obliczona w następujący sposób: (51 dni x 400 zł) - 11.400 zł. Ponieważ powód żądał z tego tytułu kwoty 12.000 zł, oddaleniu podlegała kwota ponad zasądzone 9.000 zł,
- kwota 1.020 zł z tytułu parkowania pojazdu w okresie 30.10.2010 r. - 02.12.2010 r., obliczona w następujący sposób: 34 dni x 30 zł. Ponieważ powód żądał z tego tytułu kwoty 1.021 zł (kwota netto z faktury VAT nr (...) pomniejszona o kwotę wypłaconą przez pozwaną), oddaleniu podlegała kwota ponad zasądzone 1.020 zł,
- kwota 600 zł z tytułu przygotowania pojazdu do oględzin, obliczona w następujący sposób: 4 rbg x 150 zł. Ponieważ powód żądał z tego tytułu kwoty 3.240 zł (kwota netto z faktury VAT nr (...) pomniejszona o kwotę wypłaconą przez pozwaną), oddaleniu podlegała kwota ponad zasądzone 600 zł oraz
- kwota 200 zł z tytułu różnicy wartości rynkowej pojazdu przyjętej na dzień 25.10.2010 r. Różnica wynikała z wartości ustalonej przez pozwaną w postępowaniu likwidacyjnym 67.000zł oraz przez biegłego sądowego na potrzeby niniejszego postępowania 67.200zł. Ponad te kwoty powództwo podlegało oddaleniu. O odsetkach Sąd orzekł stosownie do art. 481 § 1 i 2 k.c.

O kosztach procesu Sąd orzekł w pkt II. wyroku na podstawie art. 98 § 2 i § 3 k.p.c., art. 100 k.p.c. i art. 108 § 1 k.p.c. oraz na podstawie przepisów ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. 2005, Nr 167, poz. 1398) i zgodnie z § 2, § (...) i § 6 pkt 6 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (t. j. Dz. U. 2013.490). Sąd uznał, że powód wygrał sprawę jedynie w 9% (przegrywając w 91%), dlatego zasądził od powoda na rzecz pozwanej kwotę 1.202,01 zł tytułem zwrotu kosztów sądowych i kwotę 2.952 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego. Na koszty sądowe w rozpoznawanej sprawie składały się: opłata sądowa od pozwu w wysokości 6.227 zł, wynagrodzenie biegłego sądowego K. K. (2) przyznane i wypłacone w łącznej kwocie 1.683,17 zł /k.371-371v., k. 401, k. 408 i k. 423/ oraz wynagrodzenie biegłego sądowego L. A. przyznane i wypłacone w łącznej kwocie 956,40 zł /k. 499-500, k. 518, k 530-531/. Sąd miał przy tym na uwadze, że obie strony postępowania uiszczyły zaliczki na koszty opinii biegłego sądowego w wysokości po 2.000 zł, aczkolwiek wynagrodzenia biegłych zostały w pierwszej kolejności pokryte z zaliczki uiszczonych przez pozwaną. Z tych względów pozwanej, która przegrała sprawę w 9%, należało zwrócić kwotę 1.202,01 zł, tj. różnicę uiszczonych zaliczek w wysokości 2.000 zł i kwoty 237,56 zł z tytułu wynagrodzeń biegłych (tj. 9% z sumy 2.639,57 zł) oraz kwoty 560,43 zł z tytułu opłaty sądowej od pozwu (tj. 9% z kwoty 6.227 zł).

Apelacje od tego wyroku wniosły obie strony.

Pozwany kwestionował wyrok w punkcie I w zakresie kwoty 2.805 zł (powyżej 8.015zł) oraz co do punktu III zarzucając naruszenie:

- art. 361 § 1 kc poprzez przyjęcie, że najem pojazdu zastępczego przez 51 dni za czynsz w wysokości 400 zł netto za dobę pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym z kolizją z dnia 25.10.2012r.,
- art. 362 kc przez nieuwzględnienie przyczynienia się powoda do powstania i zwiększenia szkody, pomimo niezachowania przez powoda obowiązków z art. 354 § 2 kc oraz art. 16 ust. 1 pkt 2 ustawy o ubezp. obowiązkowych z 22.05.2003r.

Wskazując na te zarzuty pozwany wniósł o zmianę wyroku i oddalenie powództwa w zaskarżonej części oraz o zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Powód w swojej apelacji zaskarżył wyrok w punkcie II i III co do kwoty 113.705 zł.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucono:

I. nierozpoznanie istoty sprawy w zakresie roszczenia powoda o naprawienie szkody jaka powstała w jego własnym majątku na skutek kolizji z dnia 25.10.2010r. poprzez czynienie ustaleń faktycznych w sprawie z ograniczeniem do szkody poniesionej przez (...);

Sąd bowiem błędnie przyjął, że:

- powodowi przysługuje w niniejszej sprawie odszkodowanie jedynie w zakresie w jakim na podstawie porozumienia z dnia 20 grudnia 2010r. nabył wierzytelność o odszkodowanie wynikłe ze szkody (...), z całkowitym pominięciem własnej szkody powoda stanowiącej normalne następstwo przedmiotowej kolizji;
- powód nie miał obowiązku uiścić dodatkowej kwoty 46.464 złotych ponad rozliczoną porozumieniem z dnia 20 grudnia 2010r. kwotę odszkodowania należnego finansującemu, co oznacza, że Sąd pominął potwierdzony licznymi dokumentami fakt zapłaty przez powoda kwoty 45.202,11 złotych, która stanowiła szkodę polegającą na uiszczeniu przez niego kwoty odpowiadającej zdyskontowanej wartości rat leasingu przypadających za okres, w którym nie miał już możliwości korzystania z pojazdu, natomiast zgłoszone roszczenie w tym zakresie nie dotyczyło żadnej „dodatkowej” kwoty ponad rozliczoną porozumieniem, lecz dotyczyło kwoty wynikającej z tego porozumienia;

przy czym w tym zakresie Sąd zupełnie pominął dowód w postaci pisma (...) z dnia 25 kwietnia 2012 roku dotyczącego rozliczenia umowy leasingu (...);

- roszczenie o zwrot kwoty 48.900 złotych tytułem utraty możliwości wykupu pojazdu po zakończeniu umowy leasingu za kwotę 1.100,00 złotych było nienależne, albowiem powód w żaden sposób nie wykazał, aby w okolicznościach rozpoznawanej sprawy utracona możliwość wykupu przedmiotu leasingu stanowiła dla niego utracone korzyści; pomimo, że z dokumentów dotyczących zawartej umowy leasingu wynika jednoznacznie, że powód miał prawo wykupić pojazd po zakończeniu trwania umowy, jako normalne następstwo jej zawarcia i wykonania, które to prawo utracił wskutek wcześniejszego zakończenia umowy leasingu z winy sprawcy wypadku i pomimo tego, że swej strony umowę leasingu w całości wykonał;

II. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia, poprzez czynienie ustaleń w sprawie z pominięciem dowodu w postaci pisma (...) z dnia 25 kwietnia 2012 r. oraz pisma (...) z dnia 12 lipca 2013 roku, jednoznacznie określających kwoty zapłacone przez powoda w związku z przedwczesnym zakończeniem umowy leasingu, co stanowi oczywisty dowód szkody poniesionej przez powoda; Sąd jednocześnie oddalił wniosek powoda o zbadanie wysokości tej szkody przez biegłego sądowego;

III. naruszenie przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na rozstrzygnięcie, to jest przepisu art. 278 § 1 kpc w zw. z art. 233 § 1 kpc w zakresie, w jakim Sąd rozstrzygając o roszczeniu powoda dotyczącym zwrotu poniesionych przez niego kosztów parkowania pojazdu po kolizji, uznał, że opinia biegłego przeprowadzona na tą okoliczność jest niewystarczająca i samodzielnie ustalił oraz przyjął odpowiednie stawki, pomimo, że działanie to wymagało wiadomości specjalnych;

IV. naruszenie przepisu postępowania, co miało istotny wpływ na wynik rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie, to jest art. 233 § 1 kpc poprzez przyznaniu mocy dowodowej opinii biegłego w zakresie szkody jaką poniósł powód w związku z zaniżeniem rynkowej wartości pojazdu bezpośrednio przed zdarzeniem oraz przyjęciem zaniżonego wymiaru roboczo godzin niezbędnych dla przygotowania pojazdu do oględzin i oparcie rozstrzygnięcia tych kwestii na opinii biegłego, która cechowała się znacznym stopniem ogólności i niejednoznaczności w zakresie uzasadnienia przyjętych wniosków; zarzut jest tym bardziej uzasadniony, że odnośnie innych roszczeń powoda zgłoszonych w niniejszym postępowaniu, Sąd w uzasadnieniu wyroku stwierdził, że opinia ta jest dalece niewystarczająca na potrzeby rozstrzygnięcia;

V. naruszenie przepisu postępowania procesowego, co miało istotny wpływ na wynik rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie, to jest art. 328 § 2 kpc poprzez sporządzenie uzasadnienia wyroku, w którym przytoczone przez Sąd podstawy faktyczne rozstrzygnięcia są wewnętrznie sprzeczne a miejscami oderwane od przedmiotu niniejszego postępowania, co rodzi uzasadnione wątpliwości odnośnie motywów, którymi kierował się Sąd wydając zaskarżone rozstrzygnięcie; nadto Sąd w wielu miejscach nie uzasadnił faktów, które przyjął za udowodnione, ani nie wskazał na podstawie czego je ustalił, co czyni uzasadnionym twierdzenie o dowolności i przypadkowości ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie;

VI. naruszenie przepisu prawa materialnego to jest art. 822 kc w zw. z treścią art. 361 § 2 kpc poprzez niezastosowanie tych przepisów co polegało na uznaniu, że najem pojazdu przez powoda był uzasadniony tylko do dnia 8 grudnia (plus 7 dni) 2010 roku, co zdaniem Sadu uzasadnia fakt, iż właśnie w dniu 8 grudnia 2010 roku (...) otrzymał odszkodowanie od pozwanego, pomimo, że powód dochodził w niniejszym postępowaniu także szkody, która jemu osobiście została wyrządzona na skutek kolizji z dnia 25 października 2010 roku, zatem jako podstawa ustalenia odszkodowania w tym zakresie winna być wzięta pod uwagę data w jakiej powód otrzymał rozliczenie z leasingu (plus 7 dni), to jest 30 grudnia 2010r.;

Z ostrożności procesowej, na wypadek gdyby Sąd nie uznał zasadności powyższych zarzutów, skarżący podniósł także:

- naruszenie przepisu prawa materialnego to jest art. 822 kc w zw. z treścią art. 361 § 2 kpc poprzez niezastosowanie tych przepisów, pomimo, że z materiału dowodowego zgromadzonego w niniejszej sprawie wynika, że powód poniósł szkodę w postaci zapłaconej do leasingu kwoty odpowiadającej wysokości rat za okres, w którym nie korzystał już z pojazdu oraz w postaci utraconej możliwości wykupu pojazdu.

Mając na uwadze powyższe zarzuty, powód wniósł o:

zmianę wyroku w zaskarżonej części, poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 113.705,00 złotych (słownie sto trzysta pięć tysięcy siedemset pięć 00/100) oraz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego;

ewentualnie:

o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji

i o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Powód wniósł o oddalenie apelacji pozwanego i o zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Pozwany w odpowiedzi na apelację powoda wniósł o jej oddalenie i o zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja pozwanego co do kwoty 2.805 zł odnosi się do odszkodowania za wynajem pojazdu zastępczego przez okres 51 dni za czynsz po 400 zł netto za dobę i kwestionuje adekwatność przyjętej przez Sąd a quo stawki dobowej w sytuacji, gdy z opinii biegłego wynika, że stawka ta kształtowała się od 230 do 345 zł za dobę, zaś zawarta w fakturze VAT nr (...) z dnia 30.12.2010r. wystawionej na rzecz powoda stawka wynosiła nie 400 zł a 360 zł. W ocenie pozwanego stawka 400 zł jest rażąco wygórowana, a nawet przewyższa faktyczny koszt wynikający z faktury obciążającej powoda.

Apelację pozwanego należy uznać za zasadną w części, bowiem, gdy idzie o należną a nie wygórowaną stawkę najmu auta zastępczego, to Sąd a quo ostatecznie oparł się na opinii biegłego A. przyjmując, że biegły ten stawkę wynikającą z faktury VAT z dnia 30.12.2010r. (k. 52) nie uznał za rażąco wygórowaną w stosunku do stawek w innych koncesjonowanych firmach. Przeoczył jednak Sąd Okręgowy, że biegły w tym zakresie się wypowiadając, odnosił swoją opinię do stawki faktycznie przyjętej i zastosowanej po uwzględnieniu rabatu 10%, a więc do stawki 360 zł za dobę.

Sąd Apelacyjny podziela tę opinię mając na względzie fakt, że w tabeli opracowanej przez biegłego stawka najwyższa 345 zł choć odnosiła się do wypożyczalni w W., to jednak brak było bliższych a istotnych in formacji o warunkach tego wynajmu, zaś gdy idzie o wypożyczalnię w G. stawka najwyższa wynosiła 308 zł. Jednakże najważniejszą dla tej oceny okolicznością była stawka, którą faktycznie został obciążony powód, a więc stawka 360 zł, bowiem na taką opiewa faktura i nie jest rażąco wygórowana. Ubezpieczyciel nie ponosi odpowiedzialności w zakresie przekraczającym poziom faktycznie poniesionej szkody (art. 805, 822, 363 § 1 kc i 361 kc), zatem przyjęcie przez Sąd do rozliczenia tej szkody stawki 400 zł było wadliwe.

Ponieważ za adekwatny i uzasadniony pozwany przyjął ustalony przez Sąd Okręgowy okres 51 dni najmu samochodu zastępczego, to w tej sytuacji należne z tego tytułu powodowi odszkodowanie powinno wynieść 18.360 zł (51 dni x 360 zł), skoro zaś z tego tytułu powód uzyskał już w postępowaniu likwidacyjnym kwotę 11.400 zł, należna mu dalsza kwota powinna wynieść 6.960 zł, a nie 9.000 zł jak orzekł Sąd Okręgowy.

Apelacja pozwanego okazała się więc zasadna co do kwoty 2.040 zł. (9.000 – 6.960zł).

Przechodząc do apelacji powoda należy wskazać, że zarzuca ona wyrokowi nierozpoznanie istoty sporu w odniesieniu do szkód osobistych powoda jako leasingobiorcy, błędy w ustaleniach faktycznych wobec zaniechania analizy pisma (...) z 25.04.2012r., naruszenie art. 278 § 1 kpc i 233 § 1 kpc w zakresie oceny i analizy opinii biegłego i art. 328 § 2 kpc w odniesieniu do ustalonych faktów i oceny dowodów. Powód zarzucił także uchybienia przepisom art. 822 kc i 361 § 2 kpc co do zakresu odszkodowania.

Wskazana w apelacji wartość przedmiotu zaskarżenia – 113.705 zł stanowi różnicę pomiędzy kwotą dochodzoną 124.525 zł a zasądzoną 10.820 zł, a zatem pomimo braku precyzji w przedstawieniu w apelacji poszczególnych kwot odnoszących się do konkretnych szkód powoda należało przyjąć, że ich poziom i źródła szkody określone w pozwie są tożsame a należy jedynie pomniejszyć je o kwoty uwzględnione przez Sąd z poszczególnych tytułów.

Powód domagał się dalszych kwot:

- 1) 12.000zł - z tytułu najmu auta zastępczego
– otrzymał w wyroku 9.000zł (51dni x 400zł);
- 2) 4.261zł - z tytułu parkowania i przygotowania pojazdu do
` oględzin
– otrzymał w wyroku 1.020zł (34dni x 30zł)
i 600 zł (4 rbg x 150zł);
- 3) 12.900zł - jako różnicy wartości pojazdu sprzed wypadku
- otrzymał w wyroku 200zł (67.200zł - 67.000zł);
- 4) 46.464zł - z tytułu kosztów poniesionych w związku z
rozwiązaniem i rozliczeniem umowy leasingu
- otrzymał „0” w wyroku;
- 5) 48.900zł - tytułem pozbawienia możliwości wykupu auta po
zakończeniu umowy za 1.100zł

- otrzymał „o” w wyroku.

W pierwszej kolejności należało odnieść się do zarzutów naruszenia prawa procesowego w zakresie art. 328 § 2 kpc i stwierdzić, że zarzut ten jest pozbawiony uzasadnionych podstaw, jako że kwestionowane uzasadnienie zawiera ustalenie faktów uznanych przez Sąd za udowodnione z ich przywołaniem, ocenę dowodów, na których się oparł i przyczyny zakwestionowania innych dowodów, a także wyjaśnienie podstawy prawnej wraz z przytoczeniem przepisów i ich wykładni.

Sąd Apelacyjny nie dopatrywał się też tego typu niejasności czy sprzeczności, które mogłyby zdyskwalifikować, czy też poważnie zakłócić możliwość kontroli toku rozumowania Sadu Okręgowego.

Zarówno sama konstrukcja uzasadnienia jak i jego poszczególne obszary spełniają wymogi określone w art. 328 § 2 kpc i bez trudu pozwalają na weryfikację oraz ocenę zarówno ustaleń faktycznych, mocy dowodowej jak i wywodów prawnych przez Sąd poczynionych. Uzasadnienie stanowi pewną logiczną całość, która zawiera elementy wymagane przez prawo i prezentuje syntetycznie, choć wystarczająco obszernie zarówno kwestie oczekiwań, zrealizowanych roszczeń jak i należnych w ocenie Sądu dalszych żądań powoda.

Niezasadnie też powód zarzuca wyrokowi naruszenia w zakresie swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 kpc) i wadliwość w stosowaniu art. 278 § 1 kpc, przy czym z jednej strony zarzuca, że nieprawidłowość polegała na zaakceptowaniu opinii biegłego a w innym wypadku na samodzielnej i nieuprawnionej weryfikacji przez Sąd tejże opinii.

Norma art. 233 § 1 kpc formułuje granice zasady swobodnej oceny dowodów i dotyczy nie tylko dowodów osobowych czy dokumentów ale też i opinii biegłych. Stanowi jednocześnie o istocie sądenia opartej na logice wniosowania, zdolności analizy i oceniania istotności treści wynikających z poszczególnych grup dowodów oraz swobodzie uznania mocy poszczególnych dowodów jako tych istotniejszych lub mniej ważkich, z uwagi na przekonanie wewnętrzne sędziego wypływające z ogarnięcia w całość istoty sporu i dostępnego materiału dowodowego poddanego wszechstronnej analizie.

Skutecznie więc postawiony zarzut co do przekroczenia swobodnej oceny dowodów nie może być lakoniczny i zdawkowy, zaś wymaga od autora wykazania konkretnych wadliwości i sprzeczności z logiką lub z źródłami informacji.

Jeśli zaś idzie o ocenę opinii biegłego, którą sąd dokonuje także przy zastosowaniu art. 233 § 1 kpc, to pewna specyfika tej oceny polega na tym, że należy pozytywnie lub negatywnie ocenić wartość informacji i rozumowania zawartego w opinii w kontekście stanu faktycznego uznanego przez sąd za udowodniony jak i podstaw prawnych rozstrzygnięcia.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego uzasadnienie wyroku sporządzane przez Sąd a quo wystarczająco precyzyjnie wyjaśnia powody stanowiska przyjętego w zakresie rozstrzygnięcia także w odniesieniu do opinii biegłych.

Przechodząc do poszczególnych roszczeń odszkodowawczych należy wskazać, że:

1) W zakresie żądania wypłaty dalszej kwoty 12.000 zł odszkodowania z tytułu najmu samochodu zastępczego, powód bezzasadnie oczekiwał uznania zasadności całego roszczenia na poziomie 26.000 zł tj. za okres od 26.10.2010r. do 30.12.2010r. (65dni x 400zł). Błędnie bowiem założył, że ubezpieczyciel zobowiązany jest pokryć wszelkie koszty przez powoda poniesione bez względu na ich faktyczny ale zarazem adekwatnie zasadny zakres. Zgodzić należy się z oceną Sądu, że choć kosztem podlegającym zwrotowi jest wynajem samochodu zastępczego, to jednak był on w okolicznościach tej konkretnej szkody uzasadniony jedynie w okresie od 26.10.2010r. do maksymalnie 15.12.2010r., bowiem już w dniu 8.12.2010r. ubezpieczyciel wypłacił odszkodowanie leasingodawcy jako uprawnionemu, co z kolei pozwoliło powodowi jako leasingobiorcy uzyskać pewność, że leasing nie będzie kontynuowany i podjąc w ciągu 7 dni kroki zmierzające do uzyskania nowego auta. Ewentualne kontakty czy czynności pomiędzy powodem a leasingodawcą nie mogą obciążać ubezpieczyciela, który był zobowiązany wobec leasingodawcy i szkodę zlikwidował 8 grudnia 2010r. Zatem prawidłowo uznał Sąd, że koszt najmu pojazdu zastępczego powinien być powodowi zwrócony za okres 51 dni

a nie 65 dni. Jednakże wadliwie przyjął Sąd za wykazaną i jednocześnie niewygórowaną stawkę najmu na poziomie 400 zł za dobę, gdy tymczasem powód, z uwagi na 10% rabat poniósł w tym zakresie faktyczną szkodę na poziomie 360 zł za dobę (f-ra z 30.12.2010r. k. 52), o czym była już mowa przy okazji oceny zasadności apelacji pozwanego.

Ubezpieczyciel więc nie może rekompensować kosztów – szkód ponad ich realny poziom, a zatem w tej sytuacji należne powodowi odszkodowanie winno wynieść 18.360 zł (51dni x 360zł), a skoro powód uzyskał już kwotę 11.400 zł dalsza kwota odszkodowania z tego tytułu powinna wynieść kwotę 6.960 zł, a nie 9.000 zł jak orzekł Sąd czy 12.000zł jak chciał powód.

Zatem w tej części wyrok Sadu Okręgowego uległ zmianie na skutek apelacji pozwanego, zaś apelacja powoda co do oddalonej części roszczenia z tego tytułu okazała się bezzasadna, bowiem szkoda powoda wynikająca z niemożności używania pojazdu leasingowego powinna była ustać najpóźniej 15.12.2010r.

Trafnie przyjął w tym zakresie Sąd a quo, że z chwilą likwidacji szkody w postaci wypłaty właścicielowi odszkodowania (8.12.2010r.) jest już jasne, że należy poszukiwać innego pojazdu. Zatem zważywszy także na blisko 1,5 miesięczny czas postępowania likwidacyjnego, nie można uznać, że udzielenie powodowi dalszych 7 dni w celu nabycia innego pojazdu było czasem zbyt krótkim, a kontynuowanie najmu samochodu zastępczego stanowiło szkodę pozostającą w adekwatnym związku przyczynowym ze zdarzeniem. Wręcz przeciwnie, po upływie tego czasu powodowi można zasadnie postawić zarzut zaniechania obowiązku minimalizacji szkód i przyczynienia się do jej zwiększenia, a tym samym brak podstaw do obciążania tymi kosztami ubezpieczyciela, bowiem nie były one konieczne i uzasadnione.

W zakresie więc stanowiska Sądu a quo, Sąd Apelacyjny dokonał jedynie zmiany w odniesieniu do wadliwie ustalonej stawki najmu, pozostałe ustalenia, oceny i rozważania podzielając w całości.

2) W zakresie żądania zasądzenia dalszej kwoty 4.261 zł (parkowanie i przygotowanie pojazdu do oględzin) powód dochodził kwoty łącznie (...)301 zł z f-ry (...) z 31.12.2010r. (k. 85), która została w części uregulowana przez pozwanego w kwotach:

- 360 zł (2,4 rbg x 150zł) za przygot. do oględzin pojazdu,

- 680 zł (34 dni parkowania x 20zł) za okres od 30.10.

do 2.12.2010r. a więc razem 1040 zł.

W zakresie tego żądania Sąd a quo uznał, że czas potrzebny do przygotowania auta do oględzin to nie 24 rbg jak chciał powód, a 4 rbg a stawka roboczogodziny to 150 zł, przyjmując w tym zakresie za prawidłową opinię biegłego.

Podobnie jeśli idzie o czas uzasadnionego parkowania uszkodzonego pojazdu w zasadzie za biegłym, Sąd przyjął, że jest to okres od 30.10.2010r. (dzień następny po zgłoszeniu szkody) do dnia 25.11.2010r. (dzień rozliczenia szkody) plus 7 dni (do 2.12.2010r.) na zagospodarowanie pozostałości, zaś prawidłowa stawka to 30 zł.

W odniesieniu do tej kategorii szkody Sąd Okręgowy wystarczająco wyjaśnił, że poddał opinię biegłego weryfikacji co do przyjętego jako zasadnego okresu parkowania, który biegły określił na 41 dób, bowiem stosując w tym zakresie przepisy prawa prawidłowo ocenił, że koszt parkowania pojazdu uszkodzonego jest objęty szkodą pozostającą w adekwatnym związku ze zdarzeniem podlegającym rekompensacie, ale tylko do czasu oględzin i podjęcia decyzji o sposobie likwidacji szkody jako całkowitej, tu do 25.11.2010r. plus 7 dni na zbycie pozostałości, a więc łącznie 34 dni. Sąd Apelacyjny w całości podziela wykładnię co do zakresu roszczeń odszkodowawczych (art. 822, 805, 361, 363 kc) przedstawioną przez Sąd meriti w uzasadnieniu, bowiem zakres szkody podlegającej rekompensacie nie może być dowolnie rozległy, a jedynie odpowiednio zasadny w związku z konkretnymi zdarzeniami będącymi w adekwatnym związku przyczynowym ze zdarzeniem stanowiącym źródło szkody. Skoro uszkodzony pojazd należało przechować na parkingu, co skutkowało stosownymi kosztami, to jednak po wykonaniu przez ubezpieczyciela swoich obowiązków i

po wydaniu decyzji o rozliczeniu szkody jako całkowitej (25.11.2010r.) uzasadniona potrzeba generowania dalszych kosztów, a więc i pomnażania szkody z tytułu parkowania uszkodzonego pojazdu ustała.

Prawidłowo też przyjął Sąd, że w ciągu następnych 7 dni powinno nastąpić zbycie pozostałości, a więc jedynie do 2.12.2010r. koszty parkowania obciążają ubezpieczyciela. Dalsze zaś koszty nie są adekwatne i stanowią przyczynienie się powoda do zwiększenia rozmiaru szkód. Tym samym brak było podstaw do obciążania ubezpieczyciela obowiązkiem rekompensaty szkody w zakresie nieadekwatnym (art. 826 § 1 kc, art. 362 kc).

Oceniając więc nie faktyczny a prawny aspekt pojęcia uzasadnionego zakresu czasowego szkody w postaci kosztów parkowania Sąd I instancji miał prawo i trafnie samodzielnie tę kwestię poddał innej ocenie, aniżeli wynikałoby to z opinii biegłego. Zarzuty powoda w tym zakresie są całkowicie bezzasadne i zupełnie nie korelują z zakresem normy art. 233 § 1 kpc i art. 278 § 1 kpc, ani też nie mają właściwego oparcia w faktycznej treści i merytorycznej zawartości wywodów uzasadnienia.

W odniesieniu do stawki za parkowanie zaś, Sąd a quo przyjął stawkę maksymalną 30 zł wynikającą pośrednio z opinii biegłego (k. 478-481), choć biegły wyjaśnił także, że przyjęta w fakturze stawka 31,50 zł (po uwzględnieniu 10% rabatu k. 85) nie może być uznana za rażąco wygórowaną.

Obniżając stawkę za parkowanie z faktycznie obciążającej powoda na poziomie 31,50 zł (f-ra k. 85) do stawki 30 zł za 1 dobę, Sąd a quo uczynił to bezzasadnie i nie wyjaśnił w tym zakresie motywów swojej decyzji. Skoro bowiem nie można zarzucić rażąco wygórowanego poziomu tej stawki, nie ma przesłanek do obniżenia powodowi odszkodowania, którego wartość zrekompensuje faktycznie poniesioną i rynkowo uzasadnioną szkodę.

W tej sytuacji Sąd Apelacyjny uznał, że jedynie w tej części (co do stawki 30 zł) zarzuty apelacji okazały się słuszne, co z kolei prowadzi do konieczności właściwego obliczenia należnego powodowi odszkodowania z tytułu parkowania, które wynieść powinno: 1071 zł (34dni x 31,50zł), a nie 1020 zł (34dni x 30 zł) jak ustalił Sąd, a zatem na korzyść powoda jest to korekta o 51 zł. Pozostałe ustalenia i rozważania Sądu a quo są prawidłowe w odniesieniu do uzasadnionego czasu trwania parkowania i ilości roboczogodzin niezbędnych do przygotowania auta do oględzin, zaś zarzuty apelacji nieuprawnione. Z tytułu oględzin zasadna okazała się więc kwota 600 zł (4 rbg x 150 zł), gdy powód domagał się kwoty 3.600 zł a wypłacono mu 360 zł.

Trudno uznać za przekonującą argumentację powoda, co do wadliwości ustaleń i ocen opartych na opinii biegłego w odniesieniu do ilości roboczogodzin niezbędnych do przygotowania auta do oględzin. Nawet bez opinii biegłego czas trzech dni (8 godzin pracy dziennie) wydaje się zdecydowanie zbyt długi dla tego typu czynności, stąd opinia tę kwestię wyjaśniająca była niezbędna, a jej rzetelności powód nie zdołał podważyć.

3) W zakresie żądania wypłaty różnicy wartości pojazdu sprzed i po wypadku w kwocie 12.900 zł, powód wskazał na przyjętą przez jego ubezpieczyciela (do ubezpieczenia we wrześniu 2010r.) wartość auta 79.000 zł a przyjętą przez pozwanego wartość 67.000 zł i ustaloną przez Sąd wartość 67.200 zł. Sąd Apelacyjny zauważa, że wartość przyjęta przez C. (ubezpieczyciela powoda) do ubezpieczenia to 79.900 zł (k. 48) w dniu 26.09.2010r., zaś z umowy leasingu wynika przyjęta wartość przedmiotu leasingu na 110.000 zł we wrześniu 2009 roku (k. 18 i 31), brak jednak szczegółowej wyceny pojazdu na rok 2010.

W odniesieniu do tego roszczenia Sąd Okręgowy przyjmując za biegłym wartość pojazdu przed zdarzeniem, tj. na dzień 25.10.2010r. w kwocie 67.200 zł, nie miał żadnych obiektywnych uzasadnionych podstaw do kwestionowania tak dokonanej wyceny. Zważyć przy tym należy, że dla sporu istotne znaczenie miała wartość ustalona w tej sprawie przez biegłego nie zaś zawyżona, jak się wydaje, wartość ustalona przez innego ubezpieczyciela dla potrzeb zawarcia umowy ubezpieczenia. Za ewentualną nieprawidłowość wyceny będącej podstawą umowy ubezpieczenia pojazdu leasingowego pozwany ubezpieczyciel z tytułu umowy (...) sprawcy nie może ponosić odpowiedzialności, choć można zrozumieć rozgoryczenie powoda wynikające z tak znacznej różnicy tych wartości.

Powód nie akceptował wartości ustalonej przez biegłego, jednakże nie zdołał przedstawić żadnych argumentów czy dowodów, które mogłyby tę konkretną wycenę podważyć, a zatem nie było racjonalnych podstaw do przyjęcia innych, niż to uczynił Sąd Okręgowy, ustaleń w tym zakresie.

Trafnie zatem „dosądzono” na rzecz powoda jedynie kwotę 200 zł tytułem różnicy w wartości samochodu sprzed wypadku, zaś zarzuty apelacji nie mogły tej oceny wzruszyć.

4) i (...)) W zakresie zaś żądań z tytułu kosztów rozliczenia umowy

leasingu i utraty możliwości wykupu auta za 1.100 zł po zakończeniu tej umowy, a więc co do kwot 46.464 zł i 48.900 zł, Sąd a quo nie znalazł podstaw do uwzględnienia roszczeń powoda w żadnym stopniu.

W ocenie tego Sadu żądanie powoda nie zostało udowodnione ani w odniesieniu do poniesienia szkody jak i utraconej korzyści.

Oceniając rozstrzygnięcie Sądu w tej części oraz zarzuty apelacji należy stwierdzić, że wyrok Sadu jest prawidłowy a apelacja powoda nie mogła odnieść zamierzonego skutku.

Sąd Apelacyjny nie podziela m.in. zarzutu, iż nie doszło do rozpoznania istoty sporu w zakresie tych dwóch roszczeń a Sąd nie rozważył czy pominął dowód z pisma (...) z 25.04.2012r. oraz z pisma z 12.07.2013r., czy też, że czynił ustalenia szkód poniesionych przez leasingodawcę.

Wskazać należy, że z dokumentów znajdujących się w aktach sprawy, które wbrew stanowisku powoda Sąd przytoczył, ocenił i rozważył, wynika, że powód po rozliczeniu z leasingodawcą umowy otrzymał zwrot kwoty 21.550,78 zł (k. 54), zaś rozliczenie to nastąpiło na podstawie porozumienia stron tej umowy z dnia 20.12.2010r. (k. 50), które z kolei sporządzono w oparciu o treść umowy leasingu oraz zgodnie z Ogólnymi Warunkami Umowy Leasingu. Leasingodawca informował Sąd (k. 246 i 448) o sposobie dokonanego rozliczenia z powodem umowy, zgodnie z którym kwoty poniesione przez powoda do czasu wygaśnięcia umowy na skutek utraty przedmiotu umowy leasingu nie podlegają zwrotowi a zaliczeniu na poczet rozliczenia tej umowy, natomiast raty niezapłacone podlegają stosownemu przeliczeniu i w całości podlegają zapłacie na rzecz leasingodawcy, co pełni funkcję odszkodowania w granicach art. 709⁽⁵⁾ § 3 kc.

(...) otrzymał więc od powoda raty od „0” do „13” w związku z realizacją i trwaniem umowy, zaś po utracie auta otrzymał od ubezpieczyciela w ramach odszkodowania kwotę 41.350 zł i z tytułu sprzedaży pozostałości kwotę 25.650 zł, a więc razem 67.000 zł, co spowodowało nadwyżkę w ramach roszczeń leasingodawcy wobec leasingobiorcy z tytułu rozliczenia umowy leasingu. Wobec tego powód otrzymał zwrot tej nadwyżki w kwocie 21.550,78 zł, a zatem leasingodawca zrekompensował swą szkodę z powodu wcześniejszego wygaśnięcia umowy na poziomie około 122.000 zł.

Tymczasem, gdyby umowa była kontynuowana (...) otrzymałby kwotę netto od powoda wynoszącą około 123.000 zł (49.500 + 73.920). Nie sposób zatem uznać, że Sąd oddalając powództwo nie orzekł o żądaniu powoda, bowiem co do istoty sporu, ocenił że na podstawie materiału dowodowego nie było podstaw do uznania, że powód po utracie przedmiotu umowy wydatkował ze swojego majątku kwotę 46.464 zł (22 x 2.112zł) na rzecz leasingodawcy. Powód na skutek wypłaty odszkodowania przez pozwanego został zwolniony ze swojego względem leasingodawcy zobowiązania wynikającego z umowy, a nadwyżkę mu zwrócono. Część więc kwoty, którą musiałby wydatkować na kontynuację umowy leasingu pozostała w majątku powoda.

W tym miejscu należy dodatkowo powołać się na wykładnię art. 361 § 1 i 2 kc i art. 822 kc prawidłowo przedstawioną przez Sąd a quo oraz na art. 709⁽⁵⁾ kc i wskazać, że w wypadku wygaśnięcia umowy leasingu na skutek utraty przedmiotu umowy, zapłata przez korzystającego (ubezpieczyciela) finansującemu wszystkich niezapłaconych do tej chwili rat, pełni funkcję odszkodowawczą i zmierza do przywrócenia stanu majątku finansującego jaki byłby, gdyby umowa była wykonana. Brak jest adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy zdarzeniem w postaci wypadku,

za który ponosi odpowiedzialność odszkodowawczą sprawca kolizji drogowej (jego ubezpieczyciel), a zobowiązaniem do pokrycia reszty rat leasingowych przez leasingobiorcę, bowiem obowiązek ten wynika z umowy leasingu, na której treść nie miał wpływu sprawca. Wskazać należy, że odpowiedzialność sprawcy szkody ograniczona jest do zakresu obejmującego następstwa zdarzenia szkodzącego będące normalnym skutkiem tegoż zdarzenia. Normalnym zaś skutkiem wypadku drogowego są szkody na mieniu i szkody na osobie, a te zostały zrekompensovane.

Wygaśnięcie umowy leasingu, która ze swej istoty jest kosztowna i ryzykowna dla korzystającego, nie może obciążać sprawcę szkody ponad ramy wyznaczone przez wartość szkody w mieniu. Ubezpieczyciel szkodę tę wyrównał, a powód nie uiszczał dalszych rat po wygaśnięciu umowy, a więc nie poniósł szkody.

Gdy zaś idzie o ewentualnie utraconą przez powoda korzyść w postaci *lucrum cessans* (art. 361 § 2 kc), to trafnie uznał Sąd a quo, że pomimo swojego hipotetycznego charakteru wykazanie istnienia tej szkody i jej wysokości musi nosić walor realności i zgodności z doświadczeniem życiowym na poziomie tak wysokim, że daje niemal pewność utraty korzyści, która niechybnie by miała miejsce w danej indywidualnej sytuacji. Należy przy tym odróżnić *lucrum cessans* (utraconą korzyść) od korzyści ewentualnej, która jest prawnie obojętna, a polega na nieuzyskaniu możliwego wzrostu majątku w ramach jednego z wielu możliwych wariantów rozwoju wypadków.

W ocenie Sądu Apelacyjnego możliwość nabycia przez powoda po zakończeniu umowy leasingu (po 17.08.2012r.) utraconego przedmiotu tej umowy za kwotę 1.100 zł może być oceniana nie jako utrata korzyści, lecz jako ewentualna możliwość nabycia w dość odległej przyszłości auta, z którego powód korzystał w ramach umowy leasingu. Realność takiego wariantu zdarzenia nie jest wystarczająco pewna, bowiem stanowi wypadkową wielu czynników zależnych od obu stron umowy leasingu oraz czynników zewnętrznych. Trudno z pewnością założyć, że powód do końca wykonywałby umowę płacąc regularnie raty i spełniałby wszystkie wymagania dla realizacji uprawnienia do „odkupu” auta, nie można też wykluczyć, że nie mogłoby dojść do rozwiązania wcześniejszej umowy. Trudno przewidzieć jaki byłby stan przedmiotu umowy w 2012r., a więc w aucie 6-letnim, z uwagi na stopień i sposób jego eksploatacji, jaka byłaby jego rzeczywista wartość wynikająca z zużycia. Trudno też wykluczyć, że auto to nie uczestniczyłoby w innych kolizjach drogowych, które na przestrzeni dalszych 2 lat użytkowania mogłoby się zdarzyć i wpłynąć zarówno na wartość pojazdu jak i sam przebieg umowy leasingu.

W tych okolicznościach nie sposób przyjąć, że powód szkodę w postaci utraconych korzyści wykazał co do zasady i co do wysokości z wystarczającym prawdopodobieństwem.

Nie pozostaje w związku przyczynowym spełniającym wymagania art. 361 § 1 kc z działaniem sprawcy wypadku szkoda powoda wynikająca z tego, że samochód uszkodzony był przedmiotem umowy leasingu. Niezależnie od treści tej umowy i uregulowania praw oraz obowiązków stron tej umowy w razie utraty przedmiotu umowy, szkoda sądu wynikająca nie jest normalnym następstwem działania sprawcy wypadku.

Nieadekwatność tego związku oraz istniejąca jedynie ewentualność uzyskania na własność w przyszłości przedmiotu umowy leasingu, którego stan i wartość nie jest pewna, prowadzić muszą do wniosku, że wyrok Sądu a quo w odniesieniu do tych dwóch żądań powoda jest prawidłowy, a zarzuty naruszenia prawa procesowego oraz prawa materialnego (o czym była już mowa) są bezzasadne.

Reasumując, należało wyrok Sądu Okręgowego zmienić w niewielkiej części w zakresie dotyczącym zasądzonego roszczenia i co do kosztów procesu (pkt. I i pkt. III) wobec uwzględnienia w części apelacji powoda (na korzyść 51 zł) i apelacji pozwanego (na korzyść 2.040 zł), na podstawie art. 386 § 1 kpc, a w pozostałym zakresie obie apelacje podlegały oddaleniu, na podstawie art. 385 kpc.

O kosztach orzeczono po myśli art. 98, 99 i 108 kpc, ustalając, że na skutek apelacji zmianie uległ wyrok Sądu I instancji, co spowodowało, że ogólny udział w jakim powód wygrał proces to 7%, zaś pozwany wygrał spór w 93%, w postępowaniu zaś apelacyjnym, z uwagi na obie apelacje, pozwany wygrał w 98,6% przy wartości przedmiotu zaskarżenia 116.510 zł.